Mój sen

Paluch

Ziomuś, hajs, dupy, fury
Dzisiaj ja mam to
Nic z nieba nie spadło
Wszystko zdobyte ciężką praca
Kręgosłup moralny twardy
W chuju mam jak na mnie patrzą
Wiem, że jesteś ze mną, lecimy razem przez miasto
Ja zawsze wierny grze
Dziś ustalam jej reguły
Jebać marne podróby
Bez własnego stylu kukły
Bez własnego zdania muły
Zwykłe sceniczne szczury
To BOR lamusom budujemy trumny
To Poznań
Król syntetyków, mam tutaj swój dom
Piątkowo moja dzielnica jak betonowy schron
W tych blokach jest potencjał
Diamentem każdy dzieciak
Co dzień męczy prewencja, czujesz skurwieli na plecach
Zebranych przeżyć plecak
To dobry bagaż na życie
Tu sen zacząłem spełniać w sowim pierwszym zeszycie
Do dziś lecę na bicie
Na prywatnej orbicie
Bycie raperem
Plan na życie
Nie marne życie na streecie

Mój sen
W życiu najpiękniejszy
W nim zatrzymałem się
I podążam, by go spełnić
Mój sen
By żyć zawsze życia pełnią
Rodzina, Rap i moi ludzie
Zawsze idą ze mną

Jestem lojalny bardziej niż przygarnięty kundel
Dane słowa więcej warte niż Bugatti złotem skute
Fałsz nie rządzi moim światem, prawdę puszczam hurtem
Czasem poza prawem, gdy państwo przygniata butem
Za swoimi stoję murem i czuję z nimi jedność
Traktujemy to jak próbę, dać życie tym osiedlom
Zanim powietrze odetną, zrobię tak, by ożył beton
Chcę by weszli w mój sen, chcę by w tym śnie byli ze mną
Kto zostanie legendą? Kto odejdzie jak bohater? (kto?)
Po kim łzy polecą? A po kim nikt nit zapłacze?
Mam wrażenie, że Bóg nie zagląda do tych klatek
I nie zdarzy się cud, nie pomoże wspólny pacierz
Wytrwałości ma za trzech, nie liczę na Twoją pomoc
Nie chcę przyjaźni za papier, to nienawiści owoc
To mój sen, codziennie spełniam go od nowa
Mój sen, który siedzi w naszych głowach

Mój sen
W życiu najpiękniejszy

W nim zatrzymałem się
I podążam, by go spełnić
Mój sen
By żyć zawsze życia pełnią
Rodzina, Rap i moi ludzie
Zawsze idą ze mną

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!